

Piotr Wójcik

KIBICEM BYĆ !!!

Dziś jest wielkie zgromadzenie,
pochód się przez miasto wlecze.
Radzą wszak w PeZetPeeNie,
czy przerywać można meczel!

Zapis taki jest w ustawie,
że piłkarze - ludzie czynu,
muszą biegać po murawie
dziewięć razy dziesięć minut.

Władze chcą ten przepis zmienić,
by przez pierwsze dwa kwadranse
z przyczyn, które się wymieni,
sędzia przerwać mecz miał szansę.

Pozjeżdżali się kibice
z Płocka, Kocka oraz Mławy.
Pełne place i ulice
przeciwników zmian ustawy.

Ruch zamknięty, bo przez miasto
idzie z szalikami tłuszcza.
Jednoznacznie i dość jasno
sprzeciw głośny swój wyluszcza.

Krzyczą : „Gdy nam mecz przerwiecie,
się możemy zdenerwować
i co nieco (to już wiecie)
autobusy zdemolować!

Z nerw możemy wyjść, a wtedy
pociąg też się nie ostanie.
Może jakiś gość od biedy
dostać od nas tęgie lanie!”

Argumenty te bezsprzecznie
przemawiają do rozumu:
Przerwą - będzie niebezpiecznie.
Oto ultimatum tłumu.

Doszli już do tego gmachu,
gdzie szacowne radzi grono.
„Przerywaczy dać do piachu!”-
głos grzmi gromko, unisono.

„Kto zabija nam rozrywkę,
ten jest zdrajca, Żyd i mason!
Tylko złapać go za grzywkę
i mu twarzy zmienić fason!”

Tym podobne wypowiedzi,
w kulturalnym równie tonie
dziś usłyszysz od gawiedzi
brylującej na stadionie.

Tak naprawdę wszystko jedno,
czy mecz przerwą, czy nie przerwą,
bo w tym całej sprawy sedno,
że się bawić trzeba z werwą!

Wejść z butelką na trybunę,
na boisko rzucić racę,
temu ławką w łeb dosunę,
przecież do cholery płacę!

Bilet mam, więc czemu suki
mnie odwożą na sygnale?
Pałą dają mi nauki!
Tego już nie kumam wcale.

Chociaż skuli kajdankami,
nic nie zrobią mi gamonie!
I niedługo znów z kumplami
się spotkamy na stadionie!!!

2 XI 1996r.